

# Ustroń: o problemach w oświacie

Data publikacji: 28.10.2019 16:00

Podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady Miasta Ustroń, przewodniczący Marcin Janik odniósł się do problemów oświatowych, z jakimi muszą się mierzyć samorządy.



fot. KR/ox.pl

Przewodniczący Rady Miasta mówił, że do ustrońskiego magistratu dochodzą głosy krytyki. Władze obwinia się o ograniczanie kosztów związanych z edukacją. Marcin Janik twierdzi jednak, że samorząd nie jest niczemu winny. W tym celu przywołał zestawienie dotyczące subwencji oświatowej, które przygotowała **Aleksandra Łuckoś**, skarbnik gminy. - **W 2011 roku dynamika wzrostu subwencji oświatowej, w stosunku do poprzedniego roku, wyniosła 103,72%. Koszty bieżące w tym samym roku wyniosły 103,01%, natomiast koszty wynagrodzeń - 104,3%. Na przykładzie tego roku widać, że ta dynamika była we wszystkich obszarach na jednakowym poziomie** - wyjaśniał radny.

Marcin Janik podał także dane dotyczące 2018 rok. Wyglądają one następująco:

- Wysokość subwencji oświatowej: **10,607 mln zł** (dynamika wzrostu - **102,91%**)
- Koszty bieżące: **25,833 mln zł** (dynamika wzrostu - **112,65%**)
- Koszty wynagrodzeń: **19,221 mln zł** (dynamika wzrostu - **111,78%**)

- **Tu widać, jak wielka jest różnica między dynamiką wzrostu subwencji, a dynamiką wzrostu kosztów bieżących i wynagrodzeń. Aby przedstawić to obrazowo, to subwencja oświatowa w latach 2010-2018 wzrosła o 3,126 mln zł, natomiast koszty bieżące wzrosły o 7,520 mln zł, a wynagrodzeń o 6,272 mln zł** - analizował Janik.

W wystąpieniu ustroński radny przywołał także wypowiedź **Zygmunta Frankiewicza**, prezydenta Gliwic i prezesa Związku Miast Polskich:

- *Subwencja owszem, rosła, ale wolniej niż poprzednio. Nigdy wcześniej tempo wzrostu nie było tak wolne. Tymczasem koszty w tym czasie wzrosły dramatycznie. Do tego dochodzi retoryka, którą jest ważna dla atmosfery, w której żyjemy. Jeżeli premier Rządu RP, krytykując samorządy mówi, że "oszczędzają na oświacie, podczas gdy widać, że dopłacamy coraz więcej, a nakłady na oświatę w relacji do PKB czy budżetu spadają", to coś się nie zgadza. Nie ma naszego przyzwolenia na taką politykę. To wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Rząd ogranicza swoje zaangażowanie w oświatę, wprowadza bzdurną reformę - to nie tylko koszty, ale i połamane życiorysy młodych ludzi. Kreuje złą atmosferę i przerzuca na samorządy odpowiedzialność za swoje błędy. Z tego widać, że coś się w polskiej polityce zmieniło - wcześniej bywało różnie, ale zawsze było jakieś partnerstwo, przynajmniej dało się rozmawiać.*

- **Mówię to po to, ponieważ takie patrzenie na oświatę i ograniczenie widnokręgu jest po prostu mylne. My najchętniej nie robilibyśmy żadnych cięć, nie wprowadzali żadnych ograniczeń. Po tych liczbach i wypowiedziach innych przedstawicieli samorządów widać, że to nie one są winne** - dodał na zakończenie Marcin Janik.

Jak zauważył radny **Paweł Sztefek**, subwencja oświatowa, w przeliczeniu na jednego ucznia, ma wzrosnąć o 300 zł. Czy zmiana ta w jakikolwiek sposób pomoże oświacie? - **Jest to trochę pytanie retoryczne. Wydatki na oświatę nigdy nie pokryją jej kosztów utrzymania. Można myśleć, że skoro zostały zlikwidowane gimnazja, to te wydatki będą odrobinę mniejsze, ale to nie pozwoli nawet na zabezpieczenie wynagrodzeń nauczycieli. Trudno zatem być pozytywnie nastawionym do tych kwot, bo koszty rosną cały czas** - mówiła **Sylwia Moskał**, kierowniczka Centrum Usług Wspólnych w Ustroniu.

Urzędniczka mówiła także o innych lokalnych problemach z edukacją. - **Problemem jest także to, że mamy wiele małych placówek, z małymi oddziałami i nie można stworzyć większych. Koszt utrzymania jednego oddziału szkolnego wynosi rocznie około miliona złotych. Trzeba postarać się, aby je maksymalnie wypełnić, jeśli chodzi o szkoły. Przedszkola w tym momencie nie mają możliwości, aby stworzyć większe oddziały i tym nie ma możliwości, aby zaoszczędzić.**

KR